

Mateusz Ratyński



STANISŁAW MIERZWA



ŁUDOWIEC, ADWOKAT, KONSPIRATOR

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Mateusz Ratyński

STANISŁAW MIERZWA

LUDOWIEC, ADWOKAT, KONSPIRATOR



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Kolegium redakcyjne: dr hab. Jerzy Bednarek,
Agnieszka Chrzanowska-Pietrzak, dr hab. Marek Gałęzowski,
Małgorzata Kacperek, Marzena Kruk (przewodnicząca),
Magdalena Mołczanowska (sekretarz redakcji)

Redaktor prowadzący: Małgorzata Kacperek

Współpraca redakcyjna: Radosław Kurek

Projekt graficzny i skład: Sylwia Szafrąńska

Na okładce: Stanisław Mierzwa podczas pogrzebu Wincentego Witosa, 1945 r.

Wszystkie ilustracje zamieszczone w publikacji pochodzą
z zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Druk i oprawa: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Sandomierz sp. z o.o.
ul. Żeromskiego 6A, 27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2026

ISBN 978-83-8376-748-2

Zapraszamy:
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl



Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej

ONiepodległą w okresie II wojny światowej oraz komunistycznego zniewolenia walczyli przedstawiciele wszystkich demokratycznych nurtów politycznych, w tym odwołujący się do włościan oraz idei sprawiedliwości społecznej ludowcy. Do grona liderów tego nurtu w okresie II RP, czasów okupacji oraz PRL należał syn tarnowskiej wsi Stanisław Mierzwa – człowiek niezwykle skromny, prostolinijny, niedbający o honory i zaszczyty. Jego charakter dobrze oddał Stefan Korboński, polityk ruchu ludowego: „Był to nasz główny działacz na Małopolskę, darzony przez zmarłego prezesa Witosa największym zaufaniem, przez nas uważany za jego następcę na tamtejszym gruncie. Mądry, zrównoważony i obdarzony dużym poczuciem odpowiedzialności, był jednym z filarów Stronnictwa”.

„Byłem i jestem jednym spośród wielkiej liczby synów chłopskich”

Stanisław Mierzwa urodził się 27 stycznia 1905 r. w Biskupicach Radłowskich pod Tarnowem (powiat brzeski) w rodzinie chłopskiej jako syn Franciszka oraz jego drugiej żony Karoliny z Golbów. W domu Mierzwów wychowywało się łącznie dwanaścioro dzieci z dwóch małżeństw ojca. Mierzwowie – chociaż nie byli zamożni i posiadali zaledwie kilka morgów ziemi – należeli do stosunkowo wykształconych jak na ówczesne warunki. Potrafilibyśmy czytać i pisać.



Stanisław Mierzwa
w latach nauki
w II Państwowym
Gimnazjum im. Hetmana
Jana Tarnowskiego
w Tarnowie, 1918 r.



Stanisław Mierzwa, 1926 r.

Początkowo Stanisław uczył się w szkole ludowej w rodzinnej wsi (1912–1916), następnie uczęszczał do czteroklasowej szkoły z językiem niemieckim w Żabnie (1916–1918). Młody chłopak wyróżniał się wysokim wzrostem, szczupłą sylwetką, pracowitością oraz łatwością w zdobywaniu wiedzy. Był jednak delikatny i słabego zdrowia. W 1918 r. Stanisław zdał egzamin wstępny do II Państwowego Gimnazjum im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie, które ukończył w czerwcu 1926 r. Od szóstej klasy pracował na swoje utrzymanie, udzielając korepetycji innym uczniom. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Przebywał w nim dwa lata, ale po ciężkim zapaleniu płuc zrezygnował z dalszej nauki. Latem 1929 r. otrzymał wezwanie do stawienia się w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 9 w Berezie Kartuskiej. Ostatecznie z powodu stanu zdrowia zwolniono go ze służby wojskowej.

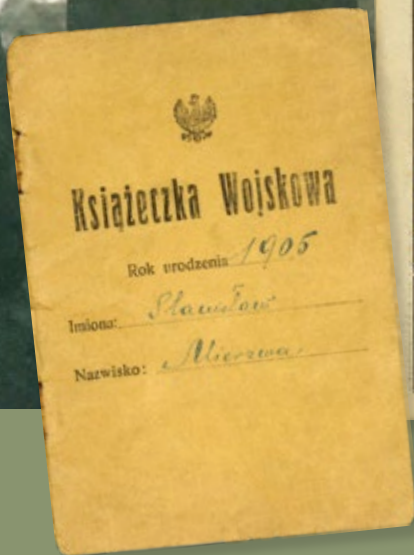
Jesienią 1929 r. Mierzwa rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim (UJ). Początkowo zamierzał uczyć się filozofii i historii, ostatecznie jednak, kierując się pragmatyzmem, wybrał prawo, które miało mu pomóc samodzielnie się utrzymać. Po pięciu latach intensywnej nauki, w 1934 r., uzyskał stopień magistra. W następnym roku został aplikantem adwokackim w znanej krakowskiej kancelarii Stanisława Grodzkiego. Pracował tam aż do 1943 r. Ze względu na liczne obowiązki polityczne i społeczne nie zdążył jednak do wybuchu II wojny światowej zdobyć uprawnień adwokackich.

Byłem i jestem jednym spośród wielkiej liczby synów chłopskich, którzy wyszli ze wsi, zdobyli dyplomy wyższych uczelni, ale ani o wsi, ani o swoim chłopskim pochodzeniu nie zapomnieli. Co więcej, tym swoim pochodzeniem, w najgorszych czasach pogardy dla chłopów, odsyłania ich do widel i gonu szczycili się. Bo byli synami chłopów, twórców chleba dla całego narodu.

(Stanisław Mierzwa)



Stanisław Mierzwa,
seminarzysta
Wyższego Seminarium
Duchownego w Tarnowie,
w towarzystwie
matki Karoliny,
lata dwudzieste.



Książeczka wojskowa
Stanisława Mierzwy, 1929 r.

„Usunąć niesprawiedliwość dzisiejszego ustroju społecznego”

W okresie nauki akademickiej Mierzwa był czynnym członkiem Bratniej Pomocy Studenckiej, Koła Tarnowiaków oraz Akademickiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej (jako prezes). W 1932 r. współorganizował akcję protestacyjną na UJ przeciwko reformom ministra Janusza Jędrzejewicza w szkolnictwie, polegającym na podwyższeniu opłat za naukę oraz ograniczeniu autonomii uczelni. Za swoją postawę był przez dwa miesiące więziony.

Szczególną rolę Mierzwa odegrał w tworzącym się ruchu młodowiejskim, związanym z opozycyjnym wobec sanacji Stronnictwem Ludowym (SL). Zasiadał we władzach Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej (PAML) w Krakowie, Ogólnopolskiego Związku Akademickiej Młodzieży Ludowej oraz Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW). Brał udział w krajowych i międzynarodowych spotkaniach ruchu młodowiejskiego oraz inicjował liczne akcje społeczne o charakterze kulturalnym i oświatowym. Publikował na łamach periodyków „Znicz” oraz „Młoda Myśl Ludowa”.

Członkowie władz PAML, organizacji zrzeszającej studentów związanych z ruchem ludowym. Stanisław Mierzwa stoi drugi od lewej. Kraków, 1929 r.



Należał do zespołu programowego ZMW kierowanego przez Stanisława Miłkowskiego, który wypracował zasady agraryzmu polskiego, podkreślającego kluczową rolę rolnictwa i chłopstwa w życiu narodu polskiego. Ideologicznie Mierzwa był przedstawicielem umiarkowanego skrzydła ruchu młodowiejskiego. Wierny zasadom agraryzmu polskiego nie popierał haseł o charakterze radykalnie lewicowym, komunizującym i antyklerykalnym.

Jeszcze w okresie studiów, w 1932 r., Mierzwa dołączył do SL. Najpierw pełnił funkcję sekretarza Koła Grodzkiego w Krakowie, w tym samym roku został członkiem Zarządu Powiatowego SL w Krakowie. Następnie sprawował urząd zastępcy skarbnika, a w 1937 r. – skarbnika. Jako reprezentant środowiska krakowskiego zasiadał w Radzie Naczelnej SL. W 1935 r. podjął pracę w tygodniku „Piast”, gdzie zajmował się działem porad prawnych i opracowywaniem korespondencji. Poważnym awansem politycznym dla Mierzwy było powierzenie mu stanowiska sekretarza Zarządu Okręgowego SL na Małopolskę i Śląsk, najbardziej prężnej struktury terenowej ruchu ludowego w kraju.

Stanisław Mierzwa
przemawia w trakcie wiecu
w Mińowie, 1938 r.



Przed nami stoi obowiązek: usunąć niesprawiedliwość dzisiejszego ustroju społecznego, a wiarą swą i pracą stworzyć i wprowadzić taki program, który by dał siłę zorganizowanemu społeczeństwu, a równocześnie zaspokojenie potrzeb i zadowolenie z życia człowiekowi pracy. Nie urodzenie, nie spryt czy medal, albo też prosty ordynarny wyzysk drugiego, ale jego praca i tylko praca fizyczna czy umysłowa powinna być oceną i stanowić o wartości człowieka.

(Stanisław Mierzwa)

Stanisław Mierzwa (stoi drugi od lewej) z bliskimi i współpracownikami Wincentego Witosa (siedzi trzeci od lewej), 1939 r.

Szczytowym punktem kariery Mierzwy było dokooptowanie go przez Macieja Rataja w 1935 r. w skład Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL, centralnego organu partii, w którym zasiadał do wybuchu II wojny światowej. Od 1934 r. Mierzwa systematycznie odwiedzał przebywającego na emigracji politycznej



w Czechosłowacji Wincentego Witosa. Zawoził mu sprawozdania i przekazywał informacje. Był premier i lider chłopów stał się niekwestionowanym autorytetem dla młodego polityka. W czerwcu 1936 r. z polecenia Witosa Mierzwa współorganizował największą jak na ówczesne warunki chłopską manifestację w Nowosielcach. W sierpniu 1937 r. wraz ze Stanisławem Mikołajczykiem i Brunonem Gruszką odpowiadał za Wielki Strajk Chłopski, który polegał na blokadzie dróg do miast i wstrzymaniu dowozu żywności. Protest nie przyniósł wyraźnej poprawy sytuacji, ale zwrócił uwagę na problemy polskiej wsi i umocnił pozycję ludowców na arenie politycznej. Najgwałtowniejszy przebieg strajk miał w Małopolsce, gdzie w wyniku starć z policją zginęło 46 osób.

W okresie swojej działalności publicznej Mierzwa poznał pochodzącą ze wsi Kościelniki (powiat krakowski) Helenę Ściborowską (1910–1977), do której zwracał się zazwyczaj „Haluś” lub „Mamuś”. Była ona córką Józefa i Franciszki z Tkaczyków. Studiowała na Wydziale Rolnym UJ. Przyszłych małżonków połączyły nie tylko uczucia, ale i wyznawane wartości. Helena należała bowiem do ZMW i PAML, w trakcie wojny była współtwórczynią Ludowego Związku Kobiet (LZK). Ślub wzięli w 1936 r., mieli czwórkę dzieci: Jacka, Wincentego, Jadwigę i Wojciecha. Mieszkali w Krakowie przy ul. Asnyka.



Stanisław Mierzwa
z Heleną Ściborowską,
lata trzydzieste

Stanowu Panitro !

Upamiętnie domoweg ie cenne primo Wroce
 atymatem dopiero po powrocie ie Smajcarji.
 Brzoż mę wiec mści sa nptłmactwom ie
 dopiero dżinij' jatem wetamie pmatie moje
 recuse i verdicene igremia.
 Spadnievam is ie wrobie co mima hym ie
 mojt rtoje' ozolizic.

14 3. 936.

W. W.

List Wincentego Witosa
 z życzeniami dla nowożeń-
 ców, Stanisława i Heleny
 Mierzwów, 1936 r.



Stanisław Mierzwa z żoną
 Heleną i synem Jackiem,
 1936 r.

„Słomka”

Po agresji Niemiec na Polskę Mierzwa wyruszył wraz z falą uchodźców – 3 września 1939 r. – w kierunku Lublina. Nie dotarł tam jednak, ponieważ został zatrzymany przez Niemców. Zwolniono go na drugi dzień i 24 września powrócił do Krakowa. Włączył się naturalnie w działalność niepodległościową. Przyjął konspiracyjny pseudonim „Słomka”, nawiązujący do jego szczupłego wyglądu.

Początkowo małopolscy działacze ludowi nie planowali większych akcji, oczekiwali na wyjaśnienie ogólnej sytuacji oraz ewentualny powrót uwięzionego przez Niemców Witosza. Po wybuchu wojny struktury SL uległy rozproszeniu. Wielu członków władz centralnych SL znalazło się w więzieniach niemieckich i sowieckich, niektórzy byli inwigilowani lub zginęli, inni przebywali w Europie Zachodniej. Inicjatywę w organizowaniu konspiracji ludowej w Krakowskim przejęli najpierw przedstawiciele ruchu młodowiejskiego. Staraniem Mierzwy w grudniu 1939 r. powstało Okręgowe Kierownictwo Ruchu Ludowego (OKRL) na Małopolskę i Śląsk (przyjęło ono podział administracyjny przedwojennego okręgu SL).

Przez cały okres II wojny światowej Mierzwa utrzymywał kontakt z Wincentym Witosem. Były premier nie mógł podjąć działalności konspiracyjnej, ponieważ przebywał początkowo w areszcie niemieckim, a następnie pod stałym nadzorem gestapo w areszcie domowym w rodzinnych Wierzchosławicach. Jako łącznik między młodszym i starszym pokoleniem Mierzwa doprowadził w marcu 1940 r. do reorganizacji krakowskiego kierownictwa ruchu ludowego. W wyniku jego starań do OKRL na Małopolskę i Śląsk włączono przedstawicieli dawnego PSL „Piast”. Reorganizacja ta zbiegła się w czasie z powołaniem 27 lutego 1940 r. w Warszawie przez byłego marszałka sejmu Macieja Rataja Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego (CKRL).



Fotografia członków OKRL na Małopolskę i Śląsk, wykonana z okazji 25-lecia powołania konspiracyjnych struktur ruchu ludowego. Od lewej: Jan Witaszek, Stanisław Mierzwa, Józef Marcinkowski, 1964 r.

Jego członkami zostali Stanisław Osiecki (jako przewodniczący), Józef Niećko oraz Józef Grudziński. Była to ostatnia decyzja polityczna Rataja, który wkrótce potem został zamordowany przez Niemców w Palmirach.

Równolegle z tymi przekształceniami Mierzwa – jako delegat SL – uczestniczył w zebraniach konspiracyjnych w ramach tzw. Krakowskiego Komitetu Międzypartyjnego z udziałem przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność, Równość, Niepodległość oraz Stronnictwa Pracy. W wyniku rozmów powstał w Krakowie Polityczny Komitet Porozumiewawczy, a jednym z reprezentantów ludowców w tym gremium był Mierzwa.

Wśród działaczy Polskiego Państwa Podziemnego Mierzwa cieszył się sporym poważaniem. Konspiracyjny wojewoda krakowski Jan Jakóbiec wspominał, że był to „człowiek rozważny, spokojny, mający zrozumienie dla kompromisów”. W podobny sposób mówił o nim Wacław Felczak, kurier i emisariusz Rządu RP na Uchodźstwie: „Był to człowiek niezwykle i wielkich wartości: solidny, poważny, a przy tym skromny”. O mocnej pozycji ludowca może świadczyć fakt, że w 1940 r. jego kandydaturę brano pod uwagę przy rozmowach międzypartyjnych na temat obsadzenia funkcji delegata rządu na kraj, czyli de facto kierownika pionu cywilnego Polskiego Państwa Podziemnego. On sam jednak nie był zainteresowany tym stanowiskiem, wskazywał na swój młody wiek oraz brak większego doświadczenia.

Po aresztowaniu przez Niemców w lipcu 1940 r. Władysława Kiernika Mierzwa przejął przewodnictwo w OKRL. Podlegały mu głównie sprawy polityczne, w tym rozmowy międzypartyjne, współredagował periodyk Batalionów Chłopskich (BCh) „Myśl i Czyn”. Kierował także Okręgową Komisją Administracyjno-Samorządową, która przygotowywała założenia ustrojowe powojennej Polski w zakresie administracji państwowej oraz samorządu gospodarczego i terytorialnego. Od jesieni 1940 r. Mierzwa

– początkowo w zastępstwie Kiernika – reprezentował OKRL na posiedzeniach CKRL w Warszawie. Do naczelnego organu ludowej konspiracji został formalnie dokooptowany w lecie 1943 r. W wyniku porozumienia ustalono, że CKRL jest reprezentacją ludowców wyłącznie na okres okupacji, a po wojnie do centralnych władz wejdą członkowie przedwojennego prezydium SL.

W ramach CKRL Mierzwa wraz z Osieckim i Grudzińskim zajmował się zagadnieniami politycznymi. W CKRL podlegały mu Wydział Prawny i Wydział Młodzieżowy, LZK oraz Związek Pracy Ludowej „Orka”. W związku z pełnieniem funkcji był zobowiązany do przebywania w Warszawie przez dwa tygodnie w miesiącu. Od 1944 r. reprezentował SL w Radzie Jedności Narodowej (RJN). Należał do grona umiarkowanych, centrowych działaczy. Kurier rządowy Tadeusz Chciuk-Celt nazwał go „łagodzicielem” i „pozytywnym człowiekiem”, bo potrafił skutecznie neutralizować spory wewnętrzne w CKRL.

W marcu 1944 r. Mierzwa, zagrożony dekonspiracją po aresztowaniu w Krakowie komendanta okręgu AK Józefa Spychalskiego, przeniósł się na stałe do Warszawy. Wybuch Powstania Warszawskiego 1 sierpnia 1944 r. zaskoczył członków CKRL, nie wyłączając Mierzwy. Najprawdopodobniej już po upadku zrywu Mierzwa udał się do delegata rządu Jana Stanisława Jankowskiego w celu uzyskania wyjaśnień, dlaczego ogłoszono decyzję o wybuchu powstania bez zgody stronnictw konspiracyjnych. Jankowski powołał się na opinię przedstawicieli AK, którzy twierdzili, że sytuacja wymagała szybkiego działania, a tym samym uniemożliwiła przeprowadzenie konsultacji ze stronnictwami.

W trakcie powstania Mierzwa przebywał w mieszkaniu przy al. Niepodległości na Mokotowie. W pewnym momencie został odcięty od centrum miasta i władz Polskiego Państwa Podziemnego. Po upadku zrywu, około 6 października, Niemcy osadzili Mierzwę wraz z Piotrem Typiakiem w Pruszkowie. Po sześciu dniach, z pomocą Stanisława Kasperlika, ludowiec dostał

się z aresztu. Osiadł początkowo pod Piasecznem, następnie w Milanówku pod Warszawą.

Milanówek – obok Podkowy Leśnej i Brwinowa – stanowił w tym okresie miejsce schronienia niemal wszystkich agend państwa podziemnego, w tym sztabu komendanta AK gen. Leopolda Okulickiego. Z tego też powodu kompleks tamtejszych miejscowości nazywano „Małym Londynem”. We wrześniu 1944 r. odbyła się specjalna narada działaczy ruchu ludowego, podczas której wybrano nowe tymczasowe kierownictwo. Mierzwa, cieszący się pełnym autorytetem w środowisku, wszedł wraz z Kazimierzem Bagińskim, Adamem Bieniem, Franciszkiem Kamińskim i Józefem Niećko w skład prezydium CKRL. Był również członkiem specjalnego Wydziału Politycznego, który odpowiadał za kontakty ludowców z wojskiem, delegaturą i rządem w Londynie, a także innymi stronnictwami politycznymi. W zreorganizowanym kierownictwie ludowcowi podlegały również finanse.

W kolejnych miesiącach Mierzwa organizował głównie pomoc dla cywilów uwięzionych przez Niemców. W listopadzie 1944 r. uczestniczył w ogólnopolskiej konferencji ludowców w Krakowie. Podczas spotkania został wybrany do utworzonego wówczas nowego składu CKRL, w którym pozostał do końca wojny. Wziął również udział w rozmowach z gen. Leopoldem Okulickim w sprawie powołania w Delegaturze Departamentu Spraw Wojskowych Franciszka Kamińskiego na szefa sztabu KG AK oraz nominacji oficerskich dla żołnierzy BCh.

„A myśmy byli przecież kimś więcej niż postłami”

W lutym 1945 r. liderzy Polskiego Państwa Podziemnego otrzymali zaproszenie od gen. Iwana Sierowa na rozmowy polityczne z gwarancją bezpieczeństwa. Po stawieniu się w umówionym miejscu spotkania w Pruszkowie NKWD z 27 na 28 marca aresztowało i porwało do Moskwy szesnastu przedstawicieli polskiej

Polacy!

Po wszystkich klęskach i męczarniach, jakieśmy przeszli, na cmentarzysku milionów ofiar Majdanka i Oświęcimia, po bestialskich gwałtach niemieckich i zbeszczeszczeniu dziesiątek tysięcy kobiet przez sprzymierzeńców sowieckich — nie oszczędzono Polsce najokrutniejszego bólu — upokorzenia.

Przed sądem w Moskwie stanęli najlepsi synowie Polski, którzy przez 5 lat z największym poświęceniem, z bohaterskim narażeniem życia kierowali nieugiętą walką narodu przeciw hitleryzmowi.

Tych właśnie ludzi, przywódców Polski Podziemnej, twórców A.K., ministrów Rządu krajowego, członków Rady Jedności Narodowej, kierowników największych stronnictw polskich oskarża się o współdziałanie z Niemcami i zarzuca się im, że stali na czele nielegalnych organizacji antyradzieckich.

Przemilcza się fakt niezbity, że w momencie wkroczenia Armii Czerwonej na nasze ziemie wschodnie i na Lubelszczyznę delegaci okręgów Polski Podziemnej ujawnili się wszędzie, a oddziały AK oddawały się do dyspozycji dowódców radzieckich, uderzając na Niemców — jednak aresztowano ich i rozstrzeliwano, zmuszając resztę do dalszej konspiracji, której ani Rada Jedności ani Delegatura Rządu nie chciały. Że ludzie ci, już w parę tygodni po ostatniej ofensywie sowieckiej dążyli do ujawnienia się stronnictw i nawiązania stosunków z rządem ZSSR, że z dobrą wiarą przyjęli zaproszenie władz sowieckich na rozmowy w sprawie ujawnienia się, Zwabionych podstępnie więzi się, stawia przed sąd obcego państwa, gdzie oskarża się ich o różne niepełnione zbrodnie, zmusza do okrutnego samoponiżenia i oskarżają ich sędziowie rosyjscy.

Proces moskiewski jest czymś tak obcym w swym pomysle i wykonaniu, że nie mieści się w kategoriach myślenia i odczuwania Europejczyka. Przecieramy czy ze zdumienia, gdy czytamy, jak ci najdzielniejsi przywódcy Polski oskarżają się sami.

Jak maltretowano tych ludzi, jakimi zastrzykami preparowano ich, aby ich doprowadzić do takiego stanu? Ponura tajemnica tego znana jest tylko tym, którzy inscenizowali już podobne procesy trockistów i wodzów Armii Czerwonej.

Nie chcemy wglądać w kulisy metod obecnego reżimu rosyjskiego. Wiemy tylko jedno: przebiera się miara cierpliwości ludu polskiego. Możemy znieść wszystko, prócz deptania naszego honoru i poniżania naszej godności narodowej.

Niemcy mordowali nasze ciała, dziś chce się zadać gwałt naszym najświętszym uczuciom, zgnać nas moralnie, storturować dusze.

Nie dajmy się jednak sprowokować. Jeśli proces moskiewski miał na celu włożyć Polakom broń do ręki, zareagujmy nań inaczej, pełną powagą i skupieniem. Cały naród jednoczy się duchowo w obliczu przeżywanej przez nas tragedii i okrywa się żałobą.

Rada Jedności Narodowej

Ulotka z odezwą do Polaków
dotycząca procesu szesnastu przywódców Polskiego
Państwa Podziemnego, sy-
gnowana przez RJN, 1945 r.

konspiracji na czele z gen. Leopoldem Okulickim, Janem Stanisławem Jankowskim oraz Kazimierzem Pużakiem.

Wśród zatrzymanych znalazł się również Mierzwa, który miał reprezentować wraz z Bagińskim i Bieniem ludowców podczas polsko-sowieckiej konferencji. Wraz z pozostałymi zatrzymanymi został 30 marca 1945 r. zamknięty w więzieniu na Łubiance, gdzie był wielokrotnie przesłuchiwany. Jak wynika z zachowanych protokołów, nie ukrywał swoich ludowych i niepodległościowych poglądów politycznych oraz nikogo personalnie nie obciążał. Zdaniem osadzonego z nim endeka, Zbigniewa Stypułkowskiego, w tym trudnym czasie Mierzwa dał się poznać jako „wzorowy patriota o wysokim poczuciu godności”.

Śledztwo było prowadzone przez dwa i pół miesiąca. 18 czerwca 1945 r. rozpoczął się przed najwyższym sądem wojskowym w Moskwie proces szesnastu, który nie miał nic wspólnego z prawem i zasadami przyjętymi w demokratycznych państwach. Podczas sfingowanego postępowania Sowieci chcieli zdyskredytować legalne władze RP w społeczeństwie i światowej opinii publicznej, próbowali udowodnić, że polskie podziemie działało przeciwko Armii Czerwonej oraz współpracowało z niemieckim okupantem. W tym samym czasie odbywały się w Moskwie rozmowy w sprawie utworzenia rządu z udziałem komunistów oraz przedstawicieli londyńskiej emigracji na czele ze Stanisławem Mikołajczykiem, podczas której uformowano Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej.

Stanisława Mierzwę, jako członka RJN, oskarżono o działalność dywersyjną skierowaną przeciwko Armii Czerwonej. 21 czerwca, po trwającym zaledwie trzy dni procesie, ogłoszono wyroki. Generał Leopold Okulicki został skazany na 10 lat więzienia, Jan Stanisław Jankowski – na 8 lat, Adam Bień i Stanisław Jasiukowicz – na 5 lat. Równie surowo potraktowano Antoniego Pajdaka – w odrębnym tajnym postępowaniu w listopadzie 1945 r. zasądzono mu 5 lat więzienia i 5 lat zesłania na Syberii. Siedem

osób otrzymało o wiele mniejsze wyroki, a trzy osoby uniewinniono. Mierzwę, który w ostatnim słowie poprosił o uniewinnienie, skazano na 4 miesiące więzienia. W powojennej komunistycznej rzeczywistości wyrok moskiewski wypominano Mierzwie przy każdej możliwej okoliczności. Z niedogodnościami i utrudnieniami spotykali się również jego najbliżsi.

Pójście na rozmowy nie było natwornością. Było aktem politycznym. [...] Niepójście bowiem na te rozmowy oznaczałoby, że rząd sowiecki chce się z Polakami dogadać, tylko Polacy nie chcą, że odrzucamy szansę ułożenia stosunków z Sowietami. [...] A myśmy byli przecież kimś więcej niż postami. Byliśmy częścią narodu polskiego uznawanego przez większość państw świata i byliśmy też – poprzez Radę Jedności Narodowej – przedstawicielami zdecydowanej większości narodu.

(Stanisław Mierzwa)



Legitymacja członkowska
PSL Stanisława Mierzwy,
1945 r.

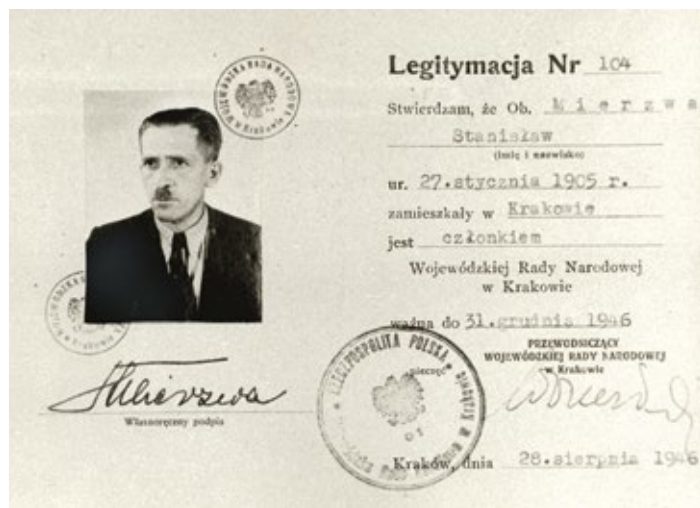
„Filar Stronnictwa”

Stanisław Mierzwa wrócił do kraju 8 sierpnia 1945 r. Rozpoczął wówczas pracę w zawodzie adwokata oraz włączył się w działalność polityczną w ramach Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), opozycyjnego wobec komunistów ugrupowania o profilu centrowym. Był sekretarzem i wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego w Krakowie, członkiem Rady Naczelnej, członkiem oraz zastępcą sekretarza generalnego NKW PSL. Udzielał się również na forum Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) oraz Komisji Porozumiewawczej Stronnictw w Krakowie. Ponadto od powrotu z więzienia wraz z żoną Heleną opiekował się podopadającym na zdrowiu Wincentym Witosem. Po jego śmierci 31 października 1945 r. współorganizował pogrzeb, następnie należał do specjalnych gremiów mających na celu kultywowanie pamięci o zasługach i dokonaniach trzykrotnego premiera.



Stanisław Mierzwa
podczas pogrzebu
Wincentego Witosa,
1945 r.

Legitymacja Stanisława
Mierzwę jako członka WRN
w Krakowie, 1946 r.



Ciężki pobyt w moskiewskim więzieniu nie złamał charakteru i kręgosłupa moralnego Mierzwę. W dalszym ciągu był wierny zasadom demokratycznej i niepodległej Polski, przeciwstawiał się współpracy ludowców z komunistami. Polityk dążył do samodzielnego startu wyborczego PSL, sprzeciwiał się polityce ugodowej Józefa Niećko i Czesława Wycecha. Szczególnie mocno zaangażował się w akcję organizacyjną w okresie referendum w czerwcu 1946 r. Wysyłał wówczas liczne pisma protestacyjne do Rady Ministrów, w których żądał interwencji w sprawie prześladowań działaczy ludowych.

„Wy tu nie przyjechaliście do sanatorium”

W okresie zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego, a dokładnie 17 września 1946 r., Stanisław Mierzwa został aresztowany. Komuniści, zdając sobie sprawę z nikłego poparcia społeczeństwa, zdecydowali się na wzmożenie represji przeciwko jawnej opozycji. Wśród zatrzymanych tego samego dnia małopolskich ludowców znaleźli się również m.in. Karol Buczek, Karol



Stanisław Mierzwa
(pierwszy od lewej)
w trakcie procesu
krakowskiego, 1947 r.

Starmach, Jerzy Kunce oraz Mieczysław Kabat. Pretekstem do zniszczenia krakowskiego PSL miało być wykazanie związków z konspiracyjnym Zrzeszeniem „Wolność i Niezawisłość” (WiN).

Podczas śledztwa Mierzwa przebywał do maja 1947 r. w areszcie na pl. Inwalidów w Krakowie, następnie w trakcie procesu w więzieniach przy ul. Montelupich oraz Senackiej. W międzyczasie w styczniu 1947 r. uzyskał z listy państwowej PSL mandat posła Sejmu Ustawodawczego. Komuniści uniemożliwili jednak ludowcowi przyjęcie mandatu, a tym samym zdobycie immunitetu. Śledztwo było osobiście nadzorowane przez dyrektora Departamentu Śledczego w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego Józefa Różańskiego, który poprzez intensywne i pełne manipulacji przesłuchania próbował na Mierzwie bezskutecznie wymusić przyznanie się do związków z podziemiem. Propagandą zajmował się natomiast Roman Werfel – sprokurował akt oskarżenia, komentował proces w prasie, a także opracował i wydał w 1948 r. stenogram rozprawy sądowej w postaci książki *Proces krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed sądem Rzeczypospolitej*.

ny 56

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

10. июня

Przewodniczący - Podd. Dr. Klimowiecki Konrad
Zawnik - Mjr. Zakrocki Jan
Zawnik - Mjr. Mataszkowski Józef

[illegible][illegible]

Lactuca

Handwritten signature: *Robert B. Jones*

osc antyp

Korklaug, Hlakus!
 Wronki, 4. IX 49
 List 2-3 21
 Rozmyślałem dziś, jak to 10 lat temu, 4. IX, pojechałem na
 wakacje, a na drugi dzień przyszedł list: 'jakiś to stras-
 gnie 10 lat życia upłynęło i jakie pierzchnię'. I mój wra-
 ścień i od mojego niechęć do Ciebie już 3 lata trwał
 i kłopotów z sobą. **46** dzieci, a dla mnie dopiero
 3 lata - jakie, daleko do końca życia! Eł, Stanisko
 moja, dobrze, że nie dziećmi nieżył, o tyle mnie
 lecz jasnemu, odpoledniał mi, że Troje kłopoty. Bo ja
 wciąż o niego pamiętam, a taki Twój list, jak powiedziałem,
 to przypomnieć, by żałować nie żałować. Rozumiem Cię
 i że mój tracił, że ja jama, nie wiem, że
 zstąpił, i drugi list (4. IX) tyle miły mi o tym
 i ile wakażais przypis. Dobrze te dzieciaki i jaśne
 Im b. wróciłem na **46** obrotów, dla dzieci
 namyśl. Czy bode, może Im nie jama odwrócić i
 jama i Kius - sadac, że nie pomagali. Trudno mi
 z, że nie nie naucyli pracowników i uczniom na ser-
 Rozpoczął nie mój rok szkolny, dobrze, że dawał
 tać, ale pierwszą naukę, jako obywatel, potem
 myślimy, a nie pilniejszą naukę!

List Stanisława Mierzwę
 do rodziny nadany z więzie-
 nia we Wronkach, 1949 r.

ustroju poprzez gromadzenie na szkodę państwa polskiego
 materiałów wywiadowczych WiN stanowiących tajemnicę pań-
 stwową. Mimo obalenia stawianych mu zarzutów Mierzwa został
 10 września 1947 r. skazany na 10 lat więzienia z pozbawieniem
 praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat

oraz przepadek mienia prywatnego na rzecz Skarbu Państwa. Karol Buczek otrzymał wyrok 15 lat więzienia, Karol Starmach – 10, Mieczysław Kabat – 6, a Jerzy Kunce został uniewinniony. Aparat komunistyczny szczególnie drakońsko postąpił z przedstawicielami WiN – trzech z nich stracono.

Po ogłoszeniu wyroku Stanisława Mierzwę przewieziono z powrotem do aresztu na Montelupich, a stamtąd po ośmiu dniach przeniesiono do więzienia karnego we Wronkach. Przebywał tam do połowy marca 1950 r. Następnie znalazł się w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. W 1951 r. wrócił do Wronek. W czerwcu 1953 r. po raz drugi trafił do więzienia na Rakowieckiej, gdzie został zwolniony warunkowo 8 sierpnia 1953 r. ze względu na dramatyczny stan zdrowia, który zagrażał jego życiu. 15 lutego 1954 r. Rada Państwa skorzystała z prawa łaski w stosunku do Mierzwy.

Sześćioletni pobyt w trudnych warunkach więziennych był bardzo ciężki dla Mierzwy ze względu na przemoc fizyczną i psychiczną ze strony pracowników służby więziennej. Polityk został również poddany inwigilacji przez agentów celnych.

Posadzono nas na jego bruku po turecku, z rękami skrzyżowanymi na głowach. [...] Każde poruszenie ściągało na głowę śmiatka ostrą reprimendę i wiązanek wyzywisk. Oczekiwanie trwało kilka godzin. Wreszcie wyszedł do nas naczelnik więzienia. Na jego widok z przodu wyrwał się więzień, mówiąc, że z tak niehumanicznym traktowaniem nie spotkał się nawet na moskiewskiej Łubiance. Jak się później dowiedziałem, był to Mierzwa, zastępca Mikołajczyka. [...] Naczelnik z szyderczą miną przyjrzał się mówiącemu, zapewne zdumiony jego bezczelnością. Wy tu nie przyjechaliście do sanatorium. Jesteście po to, żeby was zgnoić – odpowiedział na tyle doniośle, aby go wszyscy słyszeli.

(Stanisław Mierzwa)

Na straży niezależnego ruchu ludowego

Po kuracji zdrowotnej Mierzwa w listopadzie 1953 r. rozpoczął pracę jako radca prawny w dwóch krakowskich spółdzielniach transportowych. Od 1957 r. prowadził własną kancelarię, następnie od 1958 r. do emerytury w 1975 r. pracował w Zespole Adwokackim nr 3 w Krakowie. Gdy przebywał w więzieniu, niezależne PSL zostało ostatecznie zlikwidowane, a resztki jego struktury włączono w 1949 r. do zależnego od komunistów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL). Mierzwa ze względu na swoją niezależność i autorytet był w dalszym ciągu traktowany przez komunistów jako zagrożenie. W latach 1953–1985 Urząd Bezpieczeństwa (następnie Służba Bezpieczeństwa) stale go inwigilował z udziałem ponad stu agentów. W sprawie o kryptonimie „Oset”, w której Mierzwa funkcjonował jako „Uparty”, obserwowano jego działalność publiczną. Liczono również na rozpracowanie kontaktów działaczy dawnego PSL z emigracją zachodnią.

[illegible]

fen sprec, am'vorie, am'pilue.
 trichugi Nam uie is poridimich, ale idant o tej shik
 mi'steoptem.
 lene probrocinia
 Shlimmy

List Stanisława Mierzwę
do Czesława Wycecha,
w którym odrzuca on
przedstawioną mu
propozycję włączenia się
do prac w ZSL, 1955 r.

Mimo złych doświadczeń Mierzwa kierował się pragmatyzmem i nie wykluczał kontaktów z komunistami, a po odwilży październikowej 1956 r. – nawet współpracy politycznej. Od 1955 r. proponowano mu wejście w skład władz ZSL, otrzymanie mandatu posła oraz teki ministra. Podczas negocjacji Mierzwa zażądał przywrócenia starej nazwy partii (Stronnictwo Ludowe), pełnej samodzielności politycznej i organizacyjnej ruchu ludowego, przyznania chłopom prawa własności ziemi, zaniechania przymusowych dostaw i przymusowego tworzenia spółdzielni produkcyjnych, odsunięcia w życiu politycznym osób skompromitowanych czy współpracy na równych warunkach Polski z ZSRR. Naturalnie jego oczekiwania nie mogły zostać spełnione, a on sam ponownie znalazł się na uboczu życia politycznego. Nie przyjął też odszkodowania za pobyt w więzieniu, które oferowano mu po wydarzeniach października 1956 r.

W kolejnych latach Mierzwa był wraz z Franciszkiem Kamińskim liderem niezależnego ruchu ludowego w Polsce. To wokół niego grupowali się ludowcy krytycznie usposobieni do władzy komunistycznej. Szansę na zachowanie tradycji ludowych widział w badaniu przeszłości. Zachęcał swoich kolegów do dokumentowania historii przedwojennego oraz okupacyjnego ruchu



Legitymacja adwokacka
Stanisława Mierzwy, 1945 r.



Stanisław Mierzwa przemawiający podczas uroczystości odsłonięcia pomnika – popiersia Wincentego Witosa. Wierchosławice, 1982 r.

ludowego, spisywania wspomnień i relacji. Pozostawił po sobie kilkanaście rozpowszechnionych w dziesiątkach egzemplarzy publicznych „Listów do Przyjaciela”, a także codzienne zapiski prowadzone od 1946 r. Chętnie służył pomocą historykom i naukowcom z całego kraju.

Szczególnie mocno Mierzwa zaangażował się w kultywowanie pamięci o swoim mentorze – Wincentym Witosie. Z jego inicjatywy powstało w 1971 r. Muzeum Wincentego Witosa, a w 1973 r. – Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa. Działał również na rzecz budowy pomników upamiętniających Witosa w Wierchosławicach, Warszawie i Tarnowie. Po śmierci Stanisława Mikołajczyka Mierzwa został w grudniu 1966 r. obwołany nieformalnym szefem PSL w kraju. Spotykał się z ks. prymasem Stefanem Wyszyńskim oraz z metropolitą krakowskim Karolem Wojtyłą. W październiku 1981 r. uczestniczył w odbywających się Wierchosławicach obradach Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Warto podkreślić, że do końca życia prowadził nie tylko działalność polityczną, ale też społeczną.



Klepsydra informująca
o uroczystościach pogrze-
bowych Stanisława Mierz-
wy, październik 1985 r.

Stanisław Mierzwa nie doczekał wolnej Polski. Zmarł 10 października 1985 r. w szpitalu im. Józefa Dietla w Krakowie. Po uroczystościach pogrzebowych w Kościele Mariackim w Krakowie i kościele parafialnym w Wierchosławicach został pochowany w rodzinnej kaplicy Wincentego Witosa na cmentarzu w Wierchosławicach. Zarówno Mierzwę, jak i innych skazanych w procesie krakowskim Wyrokiem Sądu Najwyższego z 1989 r. pośmiertnie uniewinniono i zrehabilitowano. Imieniem Mierzwy nazwano jedną z ulic w krakowskiej Nowej Hucie oraz w Biskupicach Radłowskich, jest on także patronem tamtejszej szkoły podstawowej. W 2018 r. prezydent Andrzej Duda uhonorował go Orderem Orła Białego. W związku ze 120. rocznicą urodzin i 40. rocznicą śmierci Stanisława Mierzwy Instytut Pamięci Narodowej podjął działania na rzecz upamiętnienia i uhonorowania ludowca. Ukazał się album autorstwa Radosława Kurka pt. *Stanisław Mierzwa 1905–1985*, omawiany



Tablica upamiętniająca Stanisława Mierzwę na gmachu budynku Szkoły Podstawowej w Biskupicach Radłowskich, 1993 r.

podczas spotkań autorskich, debat czy zajęć edukacyjnych w wielu miejscach Polski. Stworzono również wystawę poświęconą życiu i działalności Mierzwę.

Bohater niniejszej publikacji należał do grona najbardziej oddanych wychowanków niepodległościowej tradycji ruchu ludowego reprezentowanej przez Wincentego Witosa. W okresie II RP walczył o demokrację z autorytarną sanacją. Podczas II wojny światowej był jednym z czołowych działaczy Polskiego Państwa Podziemnego, stale zagrożonym ze strony niemieckiego okupanta. Największe krzywdy spotkały Stanisława Mierzwę ze strony komunistów. W moskiewskich i polskich więzieniach przebywał w sumie siedem lat. Niesprawiedliwe pokazowe wyroki, represje i szykany nigdy nie złamały charakteru tego wybitnego państwowca. Dzięki swojej nieugiętej postawie i głębokiemu patriotyzmowi na zawsze wpisał się nie tylko do panteonu liderów ruchu ludowego, ale także wybitnych Polaków XX w.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie [1944] 1945–1954, IPN BU 0828/1–0828/86
Sąd Najwyższy w Warszawie 1944, IPN BU 3547/10

Źródła drukowane

Akademicka młodzież ludowa w II Rzeczypospolitej. Relacje, materiały, dokumenty, red. S. Malawski, Warszawa 1974.
Celt M. [T. Chciuk], *Z Retingerem do Warszawy i z powrotem. Raport z podziemia 1944*, oprac. W. Frazik, Łomianki 2006.
Kryptonim „Gracze”. Służba bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” 1976–1981, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
Proces szesnastu. Dokumenty NKWD, oprac. A. Chmielarz, A.K. Kunert, W. Strzałkowski, Warszawa 1995.
Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. 1–3, oprac. zbiorowe, Warszawa – Łódź 2010.

Opracowania

Bień A., *Bóg wyżej – dom dalej 1939–1949*, Warszawa 1991.
Celt M. [T. Chciuk], *Raport z podziemia 1942*, Łomianki 2005.
Dereń B., *Krakowscy konfederaci. Ludowa opozycja w Krakowskim w latach 1945–1974*, Warszawa 2003.

- Fitowa A., *Stanisław Mierzwa „Słomka” na tle swoich czasów*, Wierchosławice 1994.
- Frazik W., Musiał F., Wenklar M., *Pod czerwonym pręgiem. Proces krakowski WiN i PSL w 1947 roku*, Kraków 2017.
- Gałęzowski M., *Mierzwa Stanisław [w:] Słownik biograficzny adwokatów polskich*, t. 3, z. 1, red. A. Redzik, Warszawa 2018.
- Grabowski W., *Państwo polskie wychodzi z podziemi. Cywilne struktury Polskiego Państwa Podziemnego w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2007.
- Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1990.
- Korboński S., *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997.
- Kurek Radosław, *Stanisław Mierzwa 1905–1985*, Warszawa 2025.
- Leinwand A., *Przywódcy Polski Podziemnej przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1992.
- Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991.
- Ratyński M., *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją*, Warszawa 2020.
- Stanisław Mierzwa (1905–1985). Ludowiec i działacz niepodległościowy*, red. M. Szpytma, Warszawa – Kraków 2011.
- Stypułkowski Z., *Zaproszenie do Moskwy*, Warszawa 1991.
- Wojtas A., *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej*, cz. 1, Warszawa 1979, cz. 2, Warszawa 1988.
- Wolsza T., *Codziennosc w peerelowskim więzieniu w latach 1945–1956 (na przykładzie centralnych zakładów karnych we Wronkach, w Rawiczu i w Fordonie) [w:] Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 5: *Życie codzienne w Polsce 1945–1955*, Warszawa 2001.

Relacje i wspomnienia

- Proces szesnastu w Moskwie. Wspomnienia Kazimierza Bagińskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1963, nr 4.
- Witos W., *Dzieła wybrane*, t. 3: *Moje wspomnienia. Tułaczka po Czechosłowacji*, wstęp i oprac. E. Karczewski, J.R. Szafflik, Warszawa – Wierchosławice 2024.

Spis treści

- 3 „Byłem i jestem jednym spośród wielkiej liczby synów chłopskich”
- 6 „Usunąć niesprawiedliwość dzisiejszego ustroju społecznego”
- 11 „Słomka”
- 15 „A myśmy byli przecież kimś więcej niż posłami”
- 19 „Filar Stronnictwa”
- 20 „Wy tu nie przyjechaliście do sanatorium”
- 25 Na straży niezależnego ruchu ludowego

- 30 Bibliografia

„Bohater niniejszej publikacji należał do grona najbardziej oddanych wychowanków niepodległościowej tradycji ruchu ludowego reprezentowanej przez Wincentego Witosa. W okresie II RP walczył o demokrację z autorytarną sanacją. Podczas II wojny światowej był jednym z czołowych działaczy Polskiego Państwa Podziemnego [...]. Największe krzywdy spotkały Stanisława Mierzwę ze strony komunistów. W moskiewskich i polskich więzieniach przebywał w sumie siedem lat. Nie-sprawiedliwe pokazowe wyroki, represje i szykany nigdy nie złamały charakteru tego wybitnego państwowca. Dzięki swojej nieugiętej postawie i głębokiemu patriotyzmowi na zawsze wpisał się do panteonu liderów ruchu ludowego, ale także wybitnych Polaków XX w.”

(fragment tekstu)

PEŁNA OFERTA NA



ksiegarniaipn.pl